

*z naszych kieszeni
wyrastają zakrwawione wiersze
bez żadnej duszy*

(z wiersza „Rozważania duszy”)

Cierpimy na nadmiar poetów, w kraju
poezji i wolności:

*resztki elementarne połączą się
pod skórą zwiotczalą
od słów*

(z wiersza „Wypłowiły sen”)

*nikt nie wie
czym jest poezja*

(z wiersza „Na dnie”)

Oto poeta – powiem – ukrzyżowany cza-
sem i gorączką własnych słów (z wiersza
„jest zimno”). Odsuwana i mglista jest dzi-
siejsza wiara....:

*potem uwierzyli
w projekt
projekt był wieloznaczny
wielowarstwowy wielozadaniowy
i wielokrotnie
był trzeźwo osadzony
w innych projektach
które zaprojektowano
aby ciągle coś projektować*

Potwierdza się nieśmiertelność Hansa
Christiana Andersena w „Nowych szatach ce-
sarza”. Trafiamy na oryginalny wizerunek
Krakowa:

*Kraków mój to coś
na zawsze
stuka końskim kopytem
smok wypuszcza ogień
Wisła koi czas
w zakolach myśli
kryją się wszystkie poronione poranki*

(z wiersza „Gdzie mieszka smok”)

Polacy potrafili wybić się na wolność,
niepodległość, suwerenność, a nie mogą
osiągnąć zwyczajnej normalności, nieusta-
jąco muszą stawać się, gdy innym nacjom
wystarcza bytowanie. Czas refleksji musi
wypełnić cisza, by można porozmawiać ze
sobą:

*cisza... ratunek świata
motyw przewodni
cisza odpowiedź najgenialniejsza
rachunek sumienia
cisza w której wykuwa się
każdy bóg i w której rodzi się
nadzieja*

Spotykamy, podobnie jak u Brodskiego,
ten motyw towarzyszący pisaniu poezji:

*czysta kartka
jak romans sensu i snu
albo jeszcze coś
na zdumionych łączach*

(z wiersza „Kilka słów o poezji”)

Rdza, będąca następstwem procesu ko-
rozji pojawia się w tomie jeden raz i tylko w
formie przymiotnikowej:

*w twojej lekko już
pordzewiałej wannie
tylko cisza
pojmuje
zdrętwiałą codzienność.*

Zasadnie byłoby o dziwo wystąpić „w
obronie” rdzy, która sygnalizuje nieuchron-
nie pogłębiającą się korozję. Zresztą rdzę,
gdy nie zżarła zbyt mocno metalowego przed-
miotu można usunąć i nadal z niego korzy-
stać i ponownie cieszyć oczy błyszczącym
połyskiem. (Tu też ma miejsce wszech-
obecny paradoks). Dlaczego tak można wi-
dzieć problem korozji? Dostrzegam bowiem
nadzieję: korozja nie zżera natychmiast, błys-
kawicznie rzeczy, ale konieczna jest ich
ochrona oraz niezbędna o nie dbałość.
Zresztą i tutaj pojawia się mądrość natury:
świat i zjawiska zmieniają się stopniowo. Nie
zapominajmy o istnieniu szlachetnych me-
tali (platyny, złota, srebra), które, jakkolwiek
w ograniczonym stopniu, również ulegają
korozji.

Podobnie przedstawia się zagadnienie
potrzeby i konieczności trwałego zachowa-
nia wartości humanistycznych, sprawdzony
przez wieki oraz kształtowania, bardzo
rzadkich dziś, szlachetnych ludzkich postaw.
Właśnie o to zabiega, a nawet walczy w swo-
ich znaczących dokonaniach poetyckich i
krytycznoliterackich Andrzej Walter.

Paweł Kuszczynski

Andrzej Walter, *Korozja*. Redaktor prowadzący:
Szymon Gumienik. Korekta: Zespół. Projekt
okładki: Andrzej Walter, Krzysztof Galus. Wy-
dawca: Marszałek Development & Press, Toruń
2020, s. 64.

Kręgi na wodzie

„Kręgi na wodzie”, pięknie wydany tom
wierszy **Adama Gwary** ma na mojej półce
swoje miejsce obok Leopolda Staffa, Juliana
Przybosa, Tadeusza Różewicza, Władysława
Broniewskiego, Mirona Białoszew-
skiego i wielu innych uważanych za klasy-
ków poezji. Adam Gwara (rocznik 1955) jako
poeta debiutował bardzo późno, i to zbiorem
wierszy dla dzieci w 2018 roku. Wcześniej
był aktorem, biznesmen, a nawet politykiem.
Swoje życiowe doświadczenie perfekcyjnie
przekuł w energetyzującą poezję. Grono jego
fanów z każdym opublikowanym wierszem
rozrastało się w nieprawdopodobnym tem-
pie, ja również należałem do tego grona...

Adam Gwara, co jest jego wielkim atu-
tem, nie zadziwia „świata swoją dziwnością”,
świadomie czy nie poszedł śladem Leopolda
Staffa. Wiersze Adama są proste (w

pozytywnym znaczeniu tego słowa), jak po-
danie ręki, i jasne, jak spojrzenie w oczy, a
przy tym bywają wyrafinowane językowo,
tak jak choćby wiersz Chagall. Wspominając
Staffa, Przybosa, Różewicza, Broniewskiego
czy Białoszewskiego chciałem jedynie wska-
zać jaką poetycką szkołę preferuje Adam
Gwara, albo na jakiej szkole jest wychowany.
Od razu zastrzegam, że żaden ze mnie krytyk
literacki, więc nie będę rozpisywał się na te-
mat zasad rządzących poezją, koncentrując
się jedynie na moim subiektywnym odbiorze
tej poezji (tak będzie uczciwiej). W tym miej-
scu przypomnę, jak kiedyś Leszek Żuliński
zapytał mnie, co sądzę o jego poetyckiej
książce „Ja, Faust” – odpowiedziałem, że nie
jestem krytykiem jak on, więc moja opinia
będzie nic nie warta. Odpowiedział, że opinie
krytyków już zna, chciałby jeszcze poznać
opinię zwykłego „zjadacza” poezji. Dokład-
nie tak samo jest z książką „Kręgi na wodzie”,
jest to opinia „normalnego” miłośnika poezji.
Z tego co zdążyłem zauważyć należą do wiel-
kiego grona miłośników twórczości Adama
Gwary, którzy wręcz wymusili na nim wyda-
nie tej pięknie książki! Twarda oprawa,
książka jest szyta, ilustrowana przez Zbi-
gniewa Juszcza, ze wstępem Urszuli Stefa-
nowicz, zakończonym sentencją Marka Au-
reliusza „Kiedy człowiek widzi swój koniec,
chce wiedzieć, że jego życie nie poszło na
marne”.

Nie słyszałem nigdy o takim przypadku,
aby czytelnicy wręcz błagali autora, aby ten
wydał książkę, a to już o czymś świadczy.
Mam mnóstwo poetyckich książek, na któ-
rych wydanie twórcy wygrzebaliby jakieś
grant, a potem rozdawali je swoim znajomym
i znajomym swoich znajomych. Na tym
tle wiersze Adama Gwary od razu pretendują
do poziomu klasyki.

W żadnym wypadku życie, ani tym bar-
dziej twórczość Adama nie poszły na marne
i jestem przekonany, że Adam jeszcze niejed-
nokrotnie nas zaskoczy.

Niech jego poniższy wiersz, który w tej
książce robi za wstępniaka, wprowadzi nas
w atmosferę tego, tak późno objawionego
nam poety.

Interview...

Nie pisze pan o miłości.
Pisałem.
Nie wylewa łez biało czerwonych.
Wylałem.
I co?
I nic. Teraz uczę się angielzować.
Po co?
Żeby dotrzeć od słowa do słowa.
A rymy?
Tylko wtedy, gdy się rozpędzę.
Pan się śpieszy?
Przepraszam, ale już będę leciał.
Och! Niby poeta,
a taki zwrot kolokwialny.
I w ogóle... Co to za chabeta?
Pegaz proszę pani.

Końgenialny.

Mirosław G. Majewski